

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

lok III, Nr 44 (458)

Białystok, piątek 20 lutego 1953 r.

A Cena 20 gr

GIGANTYCZNE PLANY INWESTYCYJNE

W bież. roku rozpoczynamy budowę nowych wielkich elektrowni

400 inżynierów, techników, przodowników pracy i racjonalizatorów z całego kraju naradzało się w Jaworznie nad rozbudową naszej energetyki. — W obradach uczestniczył min. Energetyki inż. Jaszczuk

KRAKÓW. W Jaworznie odbyła się I Ogólnokrajowa Narada Budownictwa Energetycznego. W naradzie wzięło udział ok. 400 inżynierów, techników, przodowników pracy i racjonalizatorów z przedsiębiorstw biorących udział w rozbudowie naszej energetyki. W obradach uczestniczyli min. Energetyki inż. Jaszczuk, przedstawiciele KC PZPR, przedstawiciele PKPG i zainteresowanych resortów.

W oparciu o analizę osiągnięć i błędów roku ubiegłego, narada wytyczyła sposoby realizacji planu roku bież., w którym postawiono przed budownictwem energetycznym zadania uruchomienia w elektrowniach turbozespołów mocy o łącznej mocy i wydajności ponad dwukrotnie większej niż w 1952 r.

W 1953 r. rozpoczyna się realizacja określonego na wielką skalę planu ucieplwienia szeregu miast. Rozpoczyna się montaż wielkiej, na wzorach radzieckich opartej, elektrociepłowni na Zeraniu. W roku bieżącym nastąpi również częściowe uruchomienie najważniejszej budowy w energetyce — siłowni Jaworzno II oraz prowadzić się będzie budowy elektrowni w Mlechowicach, Zabrze, Szczecinie, Gdyni itp.

W zakresie energetyki wodnej plan roku bieżącego stawia zadanie uruchomienia nowej elektrowni w Porąbce, rozpoczęcia nowego etapu budowy elektrowni w Brzegu Dolnym i przygotowania budowy elektrowni wodnej w Czorsztynie i innych.

W budownictwie sieclowym

najważniejszym zadaniem jest terminowe zakończenie budowy nowych linii wysokiego napięcia.

Jak podkreślali uczestnicy narady, ważne jest nie tylko globalne wykonanie planu, ale przede wszystkim terminowe oddanie poszczególnych obiektów. Wymaga to polepszenia pracy wszystkich przedsięwzięć, wykonujących inwestycje energetyczne. Należy więc usprawnić organizację pracy w biurach projektowych, operując się na wzorach budownictwa energetycznego w Związku Radzieckim, dążąc do szerokiego stosowania rozwiązań typowych.

Do prezydium I Ogólnokrajowej Narady Budownictwa Energetycznego napłynęło wiele depesz, w których załogi robotnicze donoszą o przedterminowym uruchomieniu jednostek produkcyjnych oraz o innych osiągnięciach w pracy nad rozbudową naszej bazy energetycznej. M. in. ekipy robotnicze pracujące przy rozbudowie elektrowni w Zabrze zameldowały o planowym zakończeniu montażu i uruchomieniu wielkiego kotła. Załoga elektrowni Chorzów doniosła o przedterminowym zakończeniu montażu turbozespołu. Budowniczość najpotężniejszej elektrowni ciepłej Jaworzno II podjęła wiele zobowiązań, których realizacja umożliwi przedterminowe uruchomienie I i później II turbozespołu.

W czasie narady min. Jaszczuk udekorował 37 najbardziej zasłużonych pracowników energetyki wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Delegatka na I Krajowy Kongres Spółdzielczości Produkcyjnej



Wzorowa pracownica Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Osuchowie (pow. Grodzki) dojarka Anna Astrachow została wybrana delegatką na I Krajowy Kongres Spółdzielczości Produkcyjnej. Anna Astrachow znana jest jako propagatorka spółdzielczości produkcyjnej. Dzięki jej uświadamiającej pracy prowadzonej wśród miejscowych kobiet, stale wzrasta ilość członków spółdzielni w Osuchowie.

Na zdjęciu: Anna Astrachow żywo interesuje się prasą rolniczą. — fot. Tymiński

WYROK W PROCESIE ZDRAJCÓW

Amerkańscy szpiedzy i dywersanci zostali skazani na kary śmierci

Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących

W dniu 18 bm. w późnych godzinach wieczornych Wojewódzki Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazując amerykańskich szpiedzy i dywersantów, oskarżonych Stephana Skrzyszowskiego i Dioniego Sosnowskiego na kary śmierci.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę, że oskarżeni wstępując na służbę wrogiemu państwu, przyczynili się do

dowej wywiadu amerykańskiego przejawili nienawiść do ustroju ludowego, że czynili ich stanowią najcięższą zbrodnię zdrady Ojczyzny — nie znaleźli natomiast żadnych okoliczności łagodzących.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że jedyną właściwą karą dla oskarżonych jest najwyższy wymiar kary.

(O przebiegu rozprawy informujemy na stronie 2).

Na powitanie wielkich dni wsi pracującej naszego kraju

W przededniu wielkiego wydarzenia w życiu pracującej wsi, jakim jest I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, ogromnie ożywiła się w województwie białostockim działalność aktywów terenowych i członków komitetów założycielskich w kierunku budownictwa nowych spółdzielni.

Jeszcze w niedzielę 15 bm. mieliśmy w naszym województwie ogółem 185 kolektywnych gospodarstw, a już dziś — po otrzymaniu dalszych meldunków z poszczególnych powiatów woj. białostockiego — możemy z radością poinformować naszych czytelników, że do dnia 18 bm. ilość spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie wzrosła do 197.

W ten sposób bliskim jest już dzień, w którym w naszym województwie przystą-

pi do wspólnej pracy dwusetna spółdzielnia produkcyjna.

Nowe kolektywne gospodarstwa powstały w ciągu czterech ostatnich dni między innymi w gromadach: Miegiecie, gm. Bogusze, pow. Grajewo, Łoje, gm. Pisarnica, pow. Elk, Węgorze, gm. Szypliszki i Kiepoście, gm. Dubieninki, pow. Gołdap, Krupie, gm. Borawskie i Wiązowo, gm. Sokółki, pow. Olecko oraz w gromadach Ogrodniki, Jacewice i Narew w pow. Bielsk-Podlaski.

Na dzień wczorajszy zaplanowane były przez komitety założycielskie trzy dalsze zebrania organizacyjne nowych spółdzielni produkcyjnych. Tak więc jesteśmy już bardzo blisko cyfry 200 spółdzielni.

O RYTMICZNE WYKONYWANIE PLANÓW

Dzięki zastosowaniu metody Kowalowa wydajność pracy wzrosła od 8 do 12 proc.

Załoga Fabryki Sklejek w Dojlidach wykonała plan dzienny w 102,2 proc. — Zakłady Garbarskie — w 123,1 proc.

Załoga Fabryki Sklejek w Dojlidach w dniu 18 bm. wykonała zadania dzienne w 102,2 proc. Dzięki rytmicznej pracy plan miesięczny do dnia 18 lutego został wykonany przez Fabrykę Sklejek w 64 proc. W ciągu jednego dnia załoga tej fabryki wykonała 5 proc. planu miesięcznego.

Przodownikami dnia byli: łuszczyarz Józef Żaryń, który przekroczył dzienną normę o 82 proc., prasowaczka Nadzieja Bach — wykonująca

162 proc. normy i łuszczyarz Antoni Dąbrowski, który swe zadania dzienne wykonał z 68 proc. nadwyżką. Jadwiga Bartosiewicz, która pracuje przy obsłudze spajarki, wykonała 168 proc. normy, a Stanisław Jakubiak zatrudniony przy obsłudze transportu, wykonał plan dzienny w 167 proc.

Na uwagę zasługuje w Fabryce Sklejek fakt, że dzięki zastosowaniu przez cztery brygady łuszczyarzy i trzy brygady prasowaczy metody Kowalowa, wydajność pracy zwiększyła się w tych działach od 8 do 12 proc.

Odnaczenie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR

MOSKWA. W związku z 50 rocznicą urodzin przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR i wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — W. Kozłowa, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go orderem Czerwonego Sztandaru Pracy za zasługi położone dla państwa radzieckiego.

WSPÓLNA WALKA — WSPÓLNA SPRAWA

Z zainteresowaniem i uwagą słuchając będą głosów dobiegających ze Zjazdu spółdzielców nie tylko ludzie ze wsi, ale i z miasta. Wspólne bowiem jest zainteresowanie Zjazdem Spółdzielczym robotników i chłopów, jak wspólna i bliska im jest sprawa socjalistycznej przebudowy wsi, jak wspólny jest wielki cel — szczęśliwa przyszłość socjalistycznej Ojczyzny i narodu.

Cel ten wskazała chłopom pracującym klasa robotnicza. Dla wywalczenia tego celu uczyla łączyć siły robotników i pracujących chłopów do walki przeciwko sanacyjnemu uciskowi, przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Dla wywalczenia tego celu ujęła po wyzwoleniu — wespół z pracującymi chłopami — władzę w swe ręce.

Przypomnijmy sobie... Dobiegał jeszcze do Polski huk dział frontowych, gdy ekipy robotnicze dzieliły pod kierunkiem mierniczych pańską ziemię — dla chłopów, jej prawowitych gospodarzy... Nie dymity jeszcze kominy wielu zakładów przemysłowych, gdy pojawiły się na wsi pierwsze towary, wyprodukowane w fabrykach uruchomionych rękami robotników... To, że ruszyły pełną parą fabryki i budowy, że na gruzach zniszczonych miast i zakładów rosły nowe, piękniej-

sze, większe, dokonane zostało również dzięki temu, że z polskiej wsi przyszły do pracy miliony ludzi, że dla pracujących w miastach szły z polskiej ziemi chleb i mięso, masło i cukier.

Wszyscy chcemy coraz lepiej żyć. Aby lepiej żył robotnik, chłop i inteligent pracujący, trzeba, by chłopu pomogły w pracy maszyny; aby więcej plonów dawała ziemia — trzeba jej dostarczyć nawozów, trzeba przeorać ją głęboko traktorami. Z miasta, z fabryk idą na wieś wyprodukowane rękami robotników nawozy sztuczne, idą traktory i snopowiązaki, młocarnie i kombajny.

Głęboko przeorze ziemię traktor, gdy tś będzie szeroką przestrzenią. Wysoki plon da ziemia, którą uprawia się pod kierunkiem agronoma, znającego najnowsze osiągnięcia nauki rolniczej. Kulturalne, bogate i piękne stanie się życie chłopów, gdy zapłoną światła elektryczne w jego wsi, gdy prąd elektryczny zastąpi pracę jego mięśni, gdy wzniosą się obok domów białe ściany domu kultury, gdy troskliwa przedszkolanka zdejmie z bark wiejskiej kobiety w najgorętszej porze żniw troskę o dziecko.

Racjonalna uprawa ziemi, wysokie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Niewykonanie planu spowodowane zostało brakiem części składowych do wózków. 19 bm. „wąskie gardło” już przestało istnieć, gdyż części do wózków zostały przysłane.

Zaopatrzenie Fabryki Noży w część zamiennej i surowiec winno bezwzględnie ulec poprawie. (wp)

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA PAP. — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 18 bm. na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Wielkiej Brytanii — Jerzego Michalowskiego.

Ostatnie WIADOMOŚCI

BUDAPESZT. Dnia 18 bm. w sali Opery Budapesztańskiej odbyła się uroczysta akademicka, zorganizowana przez Radę Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej i Towarzystwo Węgiersko-Radzieckie w związku z inauguracją „Miesiąca Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej”.

MOSKWA. W Centralnym Domu Armii Radzieckiej im. Frunzego otwarto wielką wystawę „Szlak bojowy Armii Radzieckiej”.

Centralne stoiska wystawy poświęcone są Leninowi i Stalinowi — twórcom Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej.

LONDYN. W Anglii szaleje epidemia grypy. Spadek poziomu życia mas pracujących, ciągłe niedożywienie i okropne warunki mieszkaniowe biedniejszych warstw ludności doprowadziły do znacznego pogorszenia się stanu zdrowia ludności angielskiej i do osłabienia odporności Anglików na zachorowanie.

Według oficjalnych danych ogłoszonych przez rząd angielski, w pierwszym tygodniu lutego w Anglii zmarło na grypie 1.014 osób.

PEKIN. Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w dniu 18 bm. w Phenianie stwierdza, że jednostki Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich prowadziły na wszystkich frontach walki z nacierającymi interwentami amerykańsko-angielskimi i z wojskami lissnmanowskimi. Dnia 18 bm. oddziały strzelców — niszczycieli samolotów zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

TEHERAN. Rząd irański przedłużył na okres dalszych trzech miesięcy stan wyjątkowy na obszarze całego kraju. Stan wyjątkowy został wprowadzony 30 marca 1952 roku na okres dwóch miesięcy i od tego czasu jest stale przedłużany.

O pełne wykorzystanie cegły

MURARZE GDAŃSCY wzywają do współzawodnictwa

GDAŃSK. — Murarze ZBM w Gdańsku, zatrudnieni przy budowie osiedla w Plenowie, dążąc do wzmocnienia walki z marnotrawstwem materiałowym i obniżenia kosztów budowy, wystąpili z inicjatywą współzawodnictwa o jak najpełniejsze wykorzystanie cegły na budowach.

Murarze gdańscy mają już poważne wyniki na polu oszczędnego zużywania materiałów.

Na naradzie, zwołanej w dniu 17 bm., podsumowali oni swoje osiągnięcia w tej dziedzinie i postanowili wezwać wszystkie załogi budowlane w kraju do współzawodnictwa.

„Rozumiejąc, jak cennym materiałem jest dla naszego budownictwa cegła — stwierdza w swym zobowiązaniu grupa murarzy Zygmunta Jendy — zobowiązujemy się nadal używać w 100 proc. cegły, dostarczanej na naszą budowę, wykorzystywać wszystkie połówki i ćwiartki cegły, a także gruz ceglany. Postanawiamy wykorzystywać jak najracjonalniej surowiec budowlany i nie dopuścić do zniszczenia ani jednego kawałka cegły. Wzywamy jednocześnie wszystkich murarzy ze Zjednoczeń Budownictwa Miejskiego do współzawodnictwa w walce o całkowite wykorzystanie cegły w budownictwie”.

Dekret Rady Państwa o konwersji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju z 1946 r.

WARSZAWA. W ostatnim (10) numerze Dziennika Ustaw PRL ukazał się dekret Rady Państwa o konwersji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r.

W myśl dekretu posiadaczom tych obligacji PPOK, które dotąd nie zostały wylosowane wydane będą odpowiedniej wartości obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Wymiany obligacji PPOK na obligacje NPRSP dokonują

wać będą oddziały i ekspozytury Powszechnej Kasy Oszczędności.

Termin konwersji PPOK upływa 31 maja 1953 r. Po tym terminie obligacje PPOK nie przedstawiane do konwersji, jak również obligacje PPOK wylosowane, a nie przedstawione do wykupu, tracą swą ważność.

Posiadacz obligacji PPOK przez zamiar jej na obligacje NPRSP zwiększa trzykrotnie swoje szanse wylosowania premii, gdyż przy PPOK wyrywała premie co szósta obligacja, a przy NPRSP — co druga obligacja jest premiowana.

Termin zgłoszenia do konwersji upływa z dniem 31 maja 1953 r., jednakże dokonanie wymiany obligacji już przed dniem 1 kwietnia br., tj. przed dniem rozpoczęcia trzeciego kolejnego losowania NPRSP daje posiadaczom szanse wylosowania premii od 150 zł. do 10 tys. zł już w tym losowaniu.

Dzień rozpoczęcia wymiany obligacji podany będzie do wiadomości w specjalnym komunikacie PKO.

NIESNASKI W SZTABIE PAKTU ATLANTYCKIEGO

Oficerowie zachodnio-europejscy nie chcą być „chłopcami na posyłki”

Amerykanie pomiatają swymi kolegami zachodnio europejskimi

PARYŻ. — Dziennik „Paris Presse” opublikował artykuł, w którym omawia sytuację w sztabie dowódcy naczelnego sił zbrojnych paktu atlantyckiego w Europie.

Dziennik stwierdza, że wśród oficerów krajów zachodnio-europejskich, przydzielonych do sztabu, panuje niezadowolenie. Wielu z nich, w szczególności Anglijczyków — wskazuje dziennik — domaga się od swych rządów przeniesienia na inne stanowiska, „ponieważ niesnaski zatruwają atmosferę w kwaterze głównej wojsk sojunicznyczych”.

Z artykułu „Paris Presse” wynika również, że oficerowie amerykańscy cynicznie pomiatają swymi kolegami z zachodnio-europejskimi. Ci ostatni zarzucają dowództwu amerykańskiemu, a zwłaszcza generałowi Ridgway’owi, brak „taktu politycznego” i „niedocenianie zdolności oficerów europejskich”. Jeden z oficerów zachodnio-europejskich oświadczył przedstawielielowi dziennika „Paris Presse”: „Wszystkie wysokie stanowiska w sztabie zajmują Amerykanie. Nie chcemy nadal służyć za chłopców na posyłki...”

plonach. Opowiedzą o planach i wspaniałych perspektywach.

Z ich słów dowiemy się wszyscy, że socjalizm rośnie zarówno na rusztowaniach Nowej Huty, jak i w zapałach dawniej wsiach. Rośnie, buduje się dzięki wskazaniom naszej partii i jej przewodniczącego, towarzysza Bieruta, socjalistyczna przyszłość w całym kraju. Szczęśliwa przyszłość ludzi pracy. Przyszłość, o jaką walczą wy pokolenia robotników i chłopów. Przyszłość, której gwarancją jest dalsza wspólna walka, coraz silniejszy sojusz budowniczych nowego życia: robotników i chłopów.

Niech więc żyje i umacnia się sojusz robotników i chłopów, budujących wspólnym wysiłkiem nowe życie w wolnej Ojczyźnie!

SĄD WYDAŁ NAJWYŻSZY WYMIAR KARY

Dla dywersantów, zdrajców i szpiegów naród nasz nie będzie miał litości

Proces amerykańskich pacholków przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA. — Dnia 18 bm, przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się proces dwóch amerykańskich szpiegów i dywersantów: Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, którzy w listopadzie ub. roku zostali zrzucony na terenie woj. kosałzińskiego na spadochronach przez amerykański samolot wojskowy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, pierwszy składa zeznania osk. Stefan Skrzyszowski, lat 42, o wyglądzie kryminalisty. Skrzyszowski przynajmniej do zarzucanych mu aktem oskarżenia przestępstw.

Jak wynika z zeznań Skrzyszowskiego — 28 lutego 1945 r. w chwili gdy toczyły się jeszcze działania wojenne przeciwko zdrzutganemu już przez Armię Radziecką okupantowi hitlerowskiemu zdezercerował on z wojska, ukrywając się początkowo pod fałszywymi nazwiskami w kraju. W listopadzie 1951 r. zbliżył się do Berlina zachodniego, gdzie skontaktował się z osobnikiem noszącym imię „Benon”, a mówiącym bardzo dobrze po niemiecku, po angielsku i po polsku.

„Benon” skierował oskarżonego do Frankfurtu n/Memem, towarzysząc mu w przelecie amerykańskim samolotem pasażerskim.

Na obsługiwanym przez Amerykanów lotnisku we Frankfurcie „Benon” skontaktował Skrzyszowskiego z oczekującymi tam dwoma osobnikami, z których jeden przedstawił się jako „Bruno”, drugi jako „Piter”. Wszyscy pojechali następnie razem do Monachium. Tam na przedmieściu Oberferling Skrzyszowski został ulokowany w zwykłej na pozór jednorodzinnej willi, w której mieszcił

się punkt zborny kandydatów na kurs dywersyjno-szpiegowy.

Jak wynika z zeznań oskarżonego, był on pierwszym kandydatem na „kurs”, ulokowanym w tej willi, następnie przybył tam jeszcze drugi osobnik z Londynu, noszący pseudonim „Marian”. Z czasem liczba kandydatów na „kurs” powiększyła się do 11-tu.

„Okolo 20 marca 1952 r. — zeznaje dalej oskarżony — przeniesiono nas do miejscowości Ertzhausem, gdzie rozpoczęło się już oficjalne szkolenie.

Na pytanie Sądu osk. wyjaśniła, że szkoła administracyjna była przez Amerykanów, używających tylko pseudonimów.

Osk. wyjaśnia dalej, iż współoskarżony Sosnowski przyjechał do Ertzhausem 10-11 stycznia 1952 r.

Szkoła dywersantów i szpiegów była prowadzona przez instruktorów amerykańskich, dwaj z nich podawali się za Polaków: „Wojtek” i „Ryszard”. Według zeznań oskarżonego, instruktorzy amerykańscy byli to — jak przypomniał on sobie — kapitan West, porucznik Drogo, porucznik Peski i inni. Ponadto szkolenie dywersantów w zakresie mineralnego prowadził oficer amerykański w stopniu podporucznika, w spadochroniarstwie szkolił Amerykanin w stopniu sierżanta, tzw. pierwszą pomoc prowadził porucznik używający imienia „Erik”, jazdy samochodem uczył sierżant.

Oskarżony dalej omawia program szkolenia na kursie dywersyjno - szpiegowskim. Jak zeznaje, „kursanci” przechodzili wyszkolenie bojowe, terenoznawstwo, strzelanie, spadochroniarstwo, dżu-dżitsu, naukę jazdy samochodem, uczyli się inwigilacji, a w szczególności dywersji.

„Dyweryjści uczyliśmy się i przechodziłymi ćwiczenia praktyczne w lasach, gdzie można było przyrzyć się materiałom wybuchowym i ich skutkom”. „Były również naukowe filmy, na których można było przyrzyć się dokładnie skutkom i używaniu materiałów wybuchowych — mów wśród ogólnego poruszenia zebranych oskarżony Skrzyszowski. — Filmy takie wyświetlane były mniej więcej dwa razy w tygodniu”.

Następnie oskarżony przedstawił Sądowi szczegółowy rozkład dnia na kursie dywersyjno-szpiegowym.

Oskarżony zeznaje następnie, że w czasie jego pobytu na „kursie” w Ertzhausem przyjeżdżał tam Maciołek oraz Zarembo. O Zarembe kierownik „kursu” powiedział, że „pan pułkownik przyjechał z Paryża”. Zarembo miał na „kursie” 2-godzinny wykład. „W tych 2 godzinach — zeznaje Skrzyszowski — objaśniali organizację armii polskiej, strukturę państwa polskiego i zagadnienia

gospodarcze na arenie międzynarodowej”.

W toku dalszych zeznań osk. Skrzyszowski stwierdza, iż z powodu choroby musiał w połowie lipca 1952 roku przerwać szkolenie. 20 lipca 1952 roku przyjechał do szpitala do oskarżonego zastępcą Maciołka, pseudonim „Edward”. „Edward” — jak zeznaje osk. Skrzyszowski — polecił mu przygotować się do odjazdu do Monachium, wyjaśniając, że zostanie skierowany do Londynu. Wyjazd ten osk. Skrzyszowski miał zachować w tajemnicy, zarówno przed Amerykanami jak i przed innymi uczestnikami prowadzonego przez Amerykanów kursu dywersantów i szpiegów w Ertzhausem.

W Londynie oczekiwał na Skrzyszowskiego niejaki „Bogdan”, który odwiózł go do hotelu przy Nordwall Square, Londyn 20. Wieczorem o godz. 21 bądź 22 tegoż samego dnia Skrzyszowski stanął się na umówione przednio spotkanie z Maciołkiem w jednym z parków londyńskich.

W czasie spotkania Maciołek oświadczył Skrzyszowskiemu, że został on ścigany do Londynu dla przejścia krótkiego przeszkolenia mającego za zadanie go ze sobą obsługiwać angielskich radioaparatury i nawiazywania łączności z bazą angielską.

Przedmiotem szkolenia jak wyjaśnił szerszej oskarżony — była procedura nawiazywania łączności z bazą wywiadowczą angielską, zapoznanie się z angielskimi aparatami radiowymi, z ich konserwacją i obsługą.

Z Duesseldorfu osk. Skrzyszowski pojechał poprzec Frankfurt pociegiem do Ertzhausem, gdzie trwało jeszcze „kurs” dla drugiej grupy dywersantów i szpiegów szkolonych przez Amerykanów. Kurs ten oskarżony ukończył 31 lipca. W dniu tym dywersanci otrzymali nominacje wojskowe. Skrzyszowski — jak zeznaje — otrzymał stopień sierżanta.

W czasie trwania „kursu” wszyscy jego uczestnicy byli ściśle skoszarowani i wolno im było opuszczać teren „szkoły” tylko w soboty po południu do poniedziałku rano z tym jednak, że nie mogli oni wtedy przebywać w promieniu 30 km od „szkoły”. W zarządzeniu tym — zdaniem oskarżonego — chodziło głównie o to, ażeby nie dekonspirować przed Niemcami istnienia na tym terenie amerykańskiej szkoły szpiegostwa i dywersji.

Po zakończeniu „kursu” oskarżony przeniesiony został do Monachium, gdzie zamieszkał przy ul. Rotemannstrasse 15.

2 października przyjechał do Skrzyszowskiego Maciołek z zawiadomieniem o „przerzucie”. Po Skrzyszowskiego przyjechał samochód z dwoma Amerykanami „Bertoldem” i „Pitrem”.

Oskarżony wyjaśnił, że mimo przyłotu na teren Polski, który nastąpił o godz. 22.25, nie zeskoczył on z samolotu, ponieważ „nie odpowiedziały” światła na zrzutowisku. Wówczas to samolot amerykański powrócił z powrotem do Wiesbadenu.

4 listopada — zeznaje dalej osk. Skrzyszowski — „Konrad” odebrał telefon w języku angielskim polecający przygotować się do odlotu. Skrzyszowski i Sosnowski w towarzystwie „Konrada” i „Pitra” wyjechali na lotnisko w Wiesbaden.

Wszyscy jadący przebrali się w amerykańskie mundury wojskowe. Pierwszy jechał

samochodem „Studebaker” nieznanym Skrzyszowskiemu Amerykanin.

W hangarze oczekiwał na przybyłych por. Peski oraz dwu innych amerykańskich oficerów, jeden w mundurze drugi w cywilnym. Skrzyszowski i Sosnowski zostali w magazynie hangaru wykładowcami do drogi.

Skrzyszowski wyjaśnił następnie, że samolot wystartował z lotniska około godz. 20-tej z minutami. Był to ten sam samolot, którym poprzednio próbował on dostać się do kraju. Wewnątrz samolotu nie miał żadnego urządzenia, nie było tam żadnych siedzeń prócz baków z benzyną.

Mniej więcej około godz. 24-iej samolot znalazł się nad terytorium Polski. Pierwszy wyskoczył z samolotu Sosnowski, a po nim Skrzyszowski.

Oskarżony Dionizy Sosnowski, młody 24-letni człowiek, przynajmniej do winy, przyczyn zeznaje, że 5 stycznia 1952 roku przekroczył nielegalnie granicę kraju, udając się do Berlina zachodniego, gdzie został skontaktowany z oficerem wywiadu USA „Benonem”.

Sosnowski potwierdził, że szkoła dywersyjno-szpiegostwa w Ertzhausem została utworzona przednio przez współoskarżonego Skrzyszowskiego. Na pytanie prokuratora stwierdza dalej, że wszyscy uczestnicy „kursu” otrzymywali uposażenie w wysokości 400 marek miesięcznie.

„Zasadniczym przedmiotem była radiołączność — stwierdza oskarżony — następnie wywiad, dywersja w sobotę, skok spadochronowy, umiejętność prowadzenia pojazdów mechanicznych, inwigilacja”.

Sosnowski wyjaśnił dalej, że uczono go również obsługiwania się aparatami fotograficznymi.

Prokurator: Co oskarżony miał fotografować?

Oskarżony: Była mowa o obiektach przemysłowych, o większych jednostkach wojskowych, o siłowniach.

Zeznając na temat okoliczności przetrwania do kraju oskarżony potwierdził, że jego zeznania współoskarżonego Skrzyszowskiego.

Sosnowski rozpoznał wskazane przez prokuratora dowody rzeczowe, potwierdzając informację udzieloną przez współoskarżonego Skrzyszowskiego — wyjaśnił on tylko, że sam nie otrzymał instrukcji posługiwania się trucizną, bowiem o sobie jej użycia miał go poduczyć Skrzyszowski.

Na pytanie swego obrońcy adw. Richtera, czy wyraża Amerykanom zgodę na uczestnictwo w dywersyjno-szpiegostwskim kursie, oskarżony oświadczył:

„Znalazłem się pod opieką Amerykanów i w związku z tym nie mogłem sam zdecydować o sobie”.

Po przesłuchaniu oskarżonych, Sąd zarządził postępowanie dowodowe i dokonanie oględzin dowodów rzeczowych. Poza tym za zgodą stron uznano za odczytane akt dane dotyczące dowodów rzeczowych oraz dane o protokółach inwigilacji u oskarżonych.

Po przerwie w rozprawie Sąd zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głos prokuratorowi wojskowemu pplk. Henrykowi Ligęzle. Oskarżony, adw. adw. Bielecki i Richter w swych przemówieniach usiłovali przedstawić oskarżonych jako ślepe narzędzia w rękach amerykańskich imperialistów i ich pacholców — Zarembo i Maciołków, właściwych sprawców przestępstw popełnionych przez Skrzyszowskiego i Sosnowskiego.

W IMIENIU NARODU HOLENDERSKIEGO Gorące podziękowanie za pomoc otrzymał Polski Komitet Obrońców Pokoju

WARSZAWA. — W związku z przekazaniem przez polskich obrońców pokoju w dniu 13 bm. kwoty 5 tys. funtów szterlingów na pomoc dla ofiar powodzi w Holandii, Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał od Holenderskiego Komitetu Pokoju depeszę następującej treści:

„W imieniu narodu holenderskiego i powożdzian przesyłamy gorące podziękowania za Waszą wspaniałą pomoc. Międzynarodowa solidarność narodów walczących przeciwko nędzy i wojnie pokona wszystkich wrogów miłującej pokój ludzkości”.

Ze ŚWIATA

RZYM. Jak wynika z doniesień prasy, rozłam w łonie Włoskiej Partii Socjalistycznej pogłębia się nadal. Dziennik „Avanti” podaje, że 20 czołowych działaczy Sekcji Partii Socjaldemokratycznej w mieście Mantua postanowilo wystąpić z partii. Stwierdzają oni w opublikowanym piśmie, że „Partia Socjaldemokratyczna stacza się coraz bardziej na pozycje antydemokratyczne, czego dowodem jest m. in. poparcie przez nią rządowego projektu „reformy” systemu wyborczego i innych sprzecznych z konstytucją posunięć chrześcijańskich demokratów”.

BERLIN. Z Frankfurtu n. Memem donoszą, że amerykańskie władze okupacyjne zwolniły z więzienia Landsberg w Bawarii hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, b. marszałka Georga von Kuechlera.

Kuechler został w roku 1946 skazany na 21 lat więzienia za zbrodnie przeciwko ludzkości dokonane w Polsce, Francji i Związku Radzieckim. Władze amerykańskie zwolniły go z więzienia ze względu na rzekomy „zły stan zdrowia”.

BERLIN. Agencja ADN donosi, że według oficjalnych danych liczba całkowicie bezrobotnych w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie wynosiła na dzień 15 lutego br. 2.160.995 osób. Oprócz tego w wielu gałęziach przemysłu, zwłaszcza zaś w przemyśle samochodowym i włókienniczym, pracuje kilkaset tysięcy robotników zatrudnionych tylko częściowo.

WSPÓLNA WALKA — WSPÓLNA SPRAWA

(Ciąg dalszy ze str. 1)
podwyższenie produkcji rolnej, tak potrzebnej robotnikom i gospodarce narodowej, zmiana w życiu chłopów — czy to wszystko jest w pełni możliwe bez socjalistycznej przebudowy gospodarki rolnej, bez powstania wielkich, spółdzielczych gospodarstw?

Na Zjeździe Krajowym wystąpił ludzie, którzy weszli już na drogę nowego życia. Ludzie, którzy własnymi rękami, własną pracą stworzyli socjalistyczne gospodarstwa spółdzielcze na wsi. Opowiedzą, w jakich trudnościach rozdziło się nowe życie, o tym, ile zawdzięczają partii. Opowiedzą o osiągnięciach spółdzielczej gospodarki, o dobrobycie spółdzielców, o wyższych i coraz wyższych

NA BUDOWIE ZBM NR 43/33

Systemem dwójkowym pracuje się lepiej

Na budowach białostockich coraz szersze zastosowanie znajduje system dwójkowy przy robotach murarskich i tynkarskich. Zastosowanie tego nowego systemu znacznie zwiększa wydajność pracy.

Na przykład na budowie ZBM nr 43/33 Bolesław Pietruczyk i Leon Nikolajuk zastosowali ten system przy robotach tynkarskich. Dzięki temu stale przekraczają swoje zadania dzienne. W dniu 18 lutego br. wykonali obaj 120 proc. normy.

Na budowie tej są również produkujące brygady, wśród których pierwsze miejsce zajmują brygada Stanisława Mieczkowskiego, pracująca przy zagruzowywaniu i betonowaniu piwnic.

Dzielna ta brygada w okresie od 2 do 19 lutego br. zagruzowała 14 piwnic, wykonując 160 proc. normy. (ha)

W NIEDZIELĘ O GODZ. 10

Konferencja Zw. Zaw. Pracowników Handlu

W niedzielę o godz. 10 w świetlicy PSS odbędzie się Okręgowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza członków Związku Zawodowego Pracowników Handlu. (tr)



Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Pan Gelahab”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Pokój”: „Kariery w Paryżu”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: Program składany: „Niedźwiedź”, „Dziadek do orzechów”, „Grzech”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od 8 - 15.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
 5.10 Koncert poranny; 6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 6.50 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych; 9.30 Audycja dla przedziałów; 10.55 Audycja dla klasy IV; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory skrzypcowe; 15.30 Audycja dla dzieci; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 17.20 Audycja dla nauczycieli; 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa; 18.00 Na szerokim świecie; 18.45 Audycja dla kobiet wiejskich; 19.00 Teatr Młodego Słuchacza; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.45 Nowości poetyckie; 21.00 Koncert artystów polskich w Teatrze Wielkim w Moskwie.
 Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PRZED MIĘDZYNARODOWYM DNIEM KOBIET

Zobowiązania kobiet białostockich dla uczczenia święta 8 marca

Robotnice z Fabryki Pluszu postanowiły podnieść jakość produkcji

Kobiety Białostocki gotują się do uroczystego obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca. Dla uczczenia święta podejmują one liczne zobowiązania.

Odpowiadając na apel Zarządu Miejskiego LK rady kobiece przy 54 zakładach pracy podjęły już zobowiązania propagowania czytelnictwa. W wyniku tych zobowiązań rozproszono dotychczas 4525 książek.

Na ogólnym zebraniu Rady Kobiecej przy Fabryce Pluszu członkinie LK podjęły szereg zobowiązań indywidualnych. Janina Brzostek i Eugenia Swirska z działu cerowni zobowiązały się

podnieść jakość produkcji o 1 proc., zwerbować wszystkie niezorganizowane kobiety w szeregi LK i zwiększyć prenumeratę „Gazety Białostockiej”. Janina Kuprianowicz i Wiera Popławska postanowiły oprócz tego zmniejszyć ilość odpadów w produkcji.

Z działu wykańczalni suchej i farbiarni zobowiązanie indywidualne podjęła Al. Gąsowska, postanawiając podnieść jakość produkcji o 2 proc. i zachęcić swoje koleżanki do wstąpienia w szeregi LK.

Jak dotąd podjęte zobowiązania realizowane są z powodzeniem. 27 robotnic fabryki zwiększyło szeregi LK i otrzymało już legitymacje członkowskie. (ap)

ZAMIAST 31 — 28 MARCA

3 piętra Hotelu Miejskiego zostaną oddane do użytku na 3 dni przed terminem

W dniu 17 bm. na budowie nr 31 — Hotel Miejski odbyła się narada robocza całej załogi. Kierownik budowy, tow. Chalicki, omówił wspólnie z robotnikami plan pracy na miesiąc marzec br. i zakomunikował, że w dniu 31 marca br. zostaną oddane do użytku 3 kondygnacje nowego budynku t. j. I, II i III piętro. Na naradzie tynkarz

Jan Łupaczyk wezwał całą załogę wraz z kierownictwem budowy do podjęcia zobowiązań w celu skrócenia terminu oddania do użytku wymienionych kondygnacji hotelu. Cała załoga budowy przyjęła wezwanie tow. Łupaczyka i zobowiązała się wszelkie roboty ukończyć do dnia 28 marca br. to znaczy 3 dni przed terminem.

Robotnicy budowlani przystąpili do realizacji swych zobowiązań, lecz w znacznej mierze planową pracę utrudnia im dyrekcja ZBM, a to dlatego, że mimo interwencji kierownictwa budowy dyrekcja nie dostarczyła potrzebnych materiałów, na skutek czego monterzy nie mogą zakładać instalacji, a malarze nie mogą kończyć prac malarzskich. Ponadto brak jest płytek glazurowych, co również hamuje roboty wykończeniowe. (kr)

Uwaga prenumeratorzy

Podaje się do wiadomości, że począwszy od dnia 16 lutego br. prenumeratę należy zamawiać tylko u listonosza lub w placówce pocztowej w rejonie doręczeń, na terenie którego zamieszkuje prenumerator-odbiorca. Powyższe nie dotyczy prenumeraty zbiorowej, którą należy zamawiać u kolporterów zakładowych.

BRAWO PRACOWNICY ZOM

Z jezdni i chodników znika już śnieg i lód

Pracownicy ZOM, których tempo pracy porównywalismy do tempa żółwi, obecnie wzięli się bardziej ostro do usuwania lodowej nawierzchni z chodników miasta.

Wczoraj, mimo deszczu i wiatru, pracowali szybko i sprawnie, gromadząc odrąba-

Wszyscy bierzemy udział we współzawodnictwie o oszczędne zużycie węgla i koks

W codziennym życiu nie zastanawiamy się nieraz, że jeden kilogram węgla oszczędzony przez każdego z nas daje naszemu państwu kilkanaście tysięcy ton opału niezbędnego dla naszego przemysłu. Przecież tylko w miastach naszego województwa posiadamy 70 tys. pieców opalanych węglem. Większość z nas przy opalaniu mieszkania nie zwraca uwagi na to, jaka temperatura jest na dworze i zużywa najczęściej tyle

węgla, co podczas dużych mrozów.

Węgla jest najcenniejszym naszym surowcem, potrzebny wszystkim gałęziom przemysłu i stanowiącym podstawę naszego handlu zagranicznego.

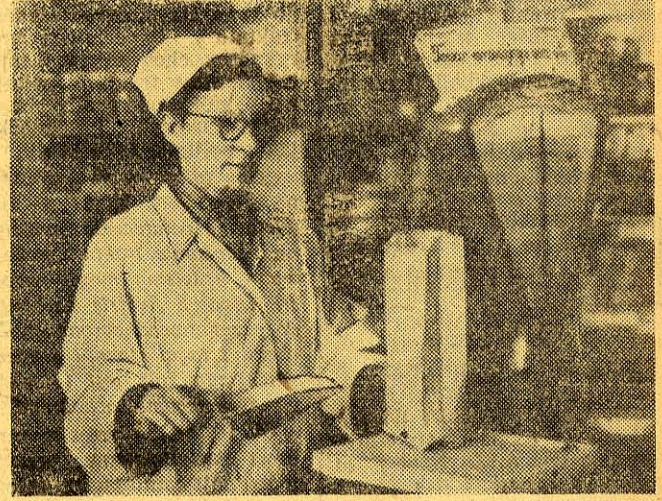
Poważną np. oszczędność mogliśmy uzyskać przy opalaniu dużych gmachów. W województwie białostockim mamy kilka tysięcy instytucji z kilkunastoma tysiącami pieców. Przeważnie palacze opalający gmachy kładą do pieców kubiłki węgla, nie licząc się z warunkami atmosferycznymi. Dlatego też często w biurach widzimy okna otwarte z powodu wysokiej temperatury. W niektórych urządzeniach temperatura wewnętrzna dochodzi do 27 stopni mimo, że okna są czasem otwarte. Czy to nie jest marnotrawstwo?

„Do tego, by kołchoźnicy stali się zamożni — mówił towarzysze Stalin — trzeba teraz tylko jednej rzeczy — uczciwie pracować w kołchozie, należyście wykorzystywać traktory i maszyny, należyście wykorzystywać zwierzęta gospodarskie, należyście uprawiać ziemię, strzec własności kołchozowej. ... Na tym polega teraz nasze najbliższe zadanie. Możemy to osiągnąć i musimy to osiągnąć za wszelką cenę“²⁾. Partia bolszewicka realizując te wskazania towarzysza Stalina rozwinięła szeroką pracę organizacyjną i wychowawczą w celu przezwyciężenia niemałych jeszcze braków i słabości młodego, niedoświadczonego ruchu kołchozowego. Dzięki pracy i pomocy partii, dzięki temu, że KC partii powołał do życia w styczniu 1933 roku wydziały polityczne przy stacjach maszynowo-traktorowych — wkrótce położony został kres kułackiemu szkodnictwu w kołchozach i przezwyciężone najgroźniejsze braki i słabości ruchu kołchozowego. Kołchozy urosły, rozpoczęły się ich niesłychanie szybki rozwój. Jakże żywe i aktualne dla naszego ruchu spółdzielczego jest wskazanie towarzysza Stalina o konieczności wzmocnienia i dźwigania wżyz gospodarki zespołowej. Wiemy przecież, jak wielką słabością spółdzielczości produkcyjnej jest niedostateczne umacnianie istniejących spółdzielni produkcyjnych, niedostateczna walka o jakość istniejących spółdzielni. Fakt mówiący o tym, że tam, gdzie nie ma dostatecznej troski o dobrą gospodarkę spółdzielni, o wychowanie politycznej itp.

Przodujący ludzie NASZEGO HANDLU

Wiktoria Zielińska

Niedawno pisaliśmy o ZMP-ówce Marii Matys, produkującej kierownicze działy chemiczne w sklepie PSS nr 1 mieszczącym się przy ul. Kilińskiego. Obok niej nie można pominąć kierowniczy działu spożywczego ob. Wiktoria Zielińskiej, która już szósty rok pracuje w Powszechnej Spółdzielni Spożywców i ze swych obowiązków wywiązuje się należycie. Wiktoria Zielińska w okresie sześciu lat pracy, jako sprzedawczyni w PSS nie miała manki ani nadwyżki. Świadczą o jej sumiennej pracy. Wiktoria Zielińska szczególnie dba o zaopatrzenie działu spożywczego w artykuły pierwszej potrzeby.



Klienci w tym dziale są szybkimi i sprawnie obsługiwani. Dział spożywczy jest czysty i estetycznie urządzony. Dzięki takim właśnie kierowniczkom jak ob. Wiktoria Zielińska, sklep PSS nr 1 zdobył miano produkującego sklepu PSS w Białymstoku. (kr)

TRZEBA SKOŃCZYĆ Z MARNOTRAWSTWEM

Powazne ilości węgla można zaoszczędzić

Gdy nie ma mrozu, lepiej palić w piecu mniej, niż potem otwierać okna

W codziennym życiu nie zastanawiamy się nieraz, że jeden kilogram węgla oszczędzony przez każdego z nas daje naszemu państwu kilkanaście tysięcy ton opału niezbędnego dla naszego przemysłu. Przecież tylko w miastach naszego województwa posiadamy 70 tys. pieców opalanych węglem. Większość z nas przy opalaniu mieszkania nie zwraca uwagi na to, jaka temperatura jest na dworze i zużywa najczęściej tyle

węgla, co podczas dużych mrozów. Węgla jest najcenniejszym naszym surowcem, potrzebny wszystkim gałęziom przemysłu i stanowiącym podstawę naszego handlu zagranicznego.

Poważną np. oszczędność mogliśmy uzyskać przy opalaniu dużych gmachów. W województwie białostockim mamy kilka tysięcy instytucji z kilkunastoma tysiącami pieców. Przeważnie palacze opalający gmachy kładą do pieców kubiłki węgla, nie licząc się z warunkami atmosferycznymi. Dlatego też często w biurach widzimy okna otwarte z powodu wysokiej temperatury. W niektórych urządzeniach temperatura wewnętrzna dochodzi do 27 stopni mimo, że okna są czasem otwarte. Czy to nie jest marnotrawstwo?

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-10607

Pamiętajmy więc, że nawet przy najmniejszej oszczędności, można uzyskać kilka tysięcy ton węgla, co w rocznym bilansie naszego województwa miałyby ogromne znaczenie.

A. Zylberblat Białystok

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 302 wydaną przez Technikum Finansowe na nazwisko Bach Zofia. g 208-1

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 310 wydaną przez Technikum Finansowe na nazwisko Gieraltowska Irena. g 207-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydaną na nazwisko Korzunowicz Zygmunt S. Jana zam. Białystok, ul. Jastrzębia 29 m 1. g 210-1

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Finansowe w Białymstoku na nazwiska: Czeremcha Halina, Głodkowska Janina, Jakimowicz Krystyna i Czezuga Eugenia. g 209-1

Uczynić kołchoźników zamożnymi

(W 20 rocznicę przemówienia tow. STALINA na I Wszzechzwiązkowym Zjeździe Kołchoźników — Przodowników Pracy)

Dwadzieścia lat temu, 19 lutego 1933 roku, na I Wszzechzwiązkowym Zjeździe Kołchoźników — Przodowników Pracy towarzysze Stalin wygłosił przemówienie.

Zjad ten i przemówienie towarzysza Stalina miały olbrzymie znaczenie dla wspaniałego rozwoju rolnictwa opartego na nowoczesnej technice i dla ugruntowania nowych, socjalistycznych stosunków produkcji na wsi radzieckiej. W swej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ towarzysze Stalin stwierdzają: „Nikt nie może negować kolosalnego rozwoju sił wytwórczych naszego rolnictwa w ciągu ostatnich 20—25 lat. Nie doszłoby jednak do tego rozwoju, gdybyśmy nie zastąpili w trzydziestych latach starych, kapitalistycznych stosunków produkcji na wsi nowymi, kolektywistycznymi stosunkami produkcji. Bez tego przewrotu produkcyjnego — siły wytwórcze naszego rolnictwa węgowałyby tak samo, jak węgowały obecnie w krajach kapitalistycznych“.

Był to przewrót rewolucyjny. Milionowe masy pracującego chłopstwa w ZSRR, przechodząc na gospodarkę zespołową, porzuciły dawny, stary sposób życia i gospodarowania i zaczęły żyć i pracować po nowemu. „W dawnym ustroju — mówił na Zjeździe

Kołchoźników towarzysze Stalin — chłopcy pracowali w pojedynkę, pracowali starymi, prazdadzowskimi sposobami, za pomocą starych narzędzi pracy, pracowali na obszarach i kapitalistów, na kułaków i spekulantów, pracowali przymierając głodem i wzbogacając innych. W nowym, kołchozowym ustroju chłopcy pracują społecznie, zrzeszeni, pracują za pomocą nowych narzędzi — traktorów i maszyn rolniczych, pracują dla siebie i dla swoich kołchozów, żyją bez kapitalistów i obszarników, bez kułaków i spekulantów, pracują po to, żeby z każdym dniem polepszać swoje położenie materialne i kulturalne“¹⁾

Jakżeż pełna treści jest ta stalnowska charakterystyka przeobrażeń wsi radzieckiej dla nas, dla budowniczych socjalizmu w naszym kraju. Dla setek i tysięcy chłopów pracujących w Polsce, którzy gospodarują już lub zaczynają gospodarować zespołowo, przejście na drogę spółdzielczości produkcyjnej to rewolucyjny przewrót, zmiana dokonana w imię lepszego życia. Życia bez kapitalistów i obszarników, bez kułaków i spekulantów, życia, które — jak wykazują już nasze doświadczenia — jest ułatwione dzięki pracy traktorów i maszyn.

Towarzysze Stalin podsumowując w przemówieniu na I Wszzechzwiązkowym Zjeździe

Kołchoźników — Przodowników Pracy osiągnięcia młodego ruchu kołchozowego, stwierdził, że polityka budownictwa kołchozowego w ZSRR przyniosła w krótkim czasie poważne rezultaty: milionowe masy biedoty, wstąpiwszy do kołchozów, raz na zawsze wyzwoliły się spod jarzma kułackiego; korzystając w kołchozach z najlepszej ziemi i nowoczesnych narzędzi pracy — podniosły się one do poziomu średniaków, zapewniony został ich byt.

Ale nie wystarczy, rzecz jasna, żeby chłopcy pracujący zrzeszyli się, zorganizowali w gospodarstwie zespołowym. Stanowi to bowiem — jak uczy towarzysze Stalin — dopiero pierwszy krok, po to zaś, aby ruszyć naprzód trzeba zrobić drugi krok, trzeba umocnić gospodarkę kołchozową, podnieść kołchoźników — zarówno dawną biedotę, jak dawnych średniaków — jeszcze wyżej, trzeba uczynić kołchozy bolszewickimi, a wszystkich kołchoźników zamożnymi.

Z tych wskazań płynie ważna nauka dla polskich spółdzielców — bojowników o socjalistyczne przeobrażenie naszej wsi. Nie wystarczy, żeby powstało gospodarstwo zespołowe. Powstanie spółdzielni produkcyjnej to tylko zadanie wstępne — mówił na VII Plenum KC PZPR towarzysze Bierut. Drugie najważniejsze zadanie polega na tym, aby nowopowstałe spółdzielnie umocnić, nieustannie podnosić gospodarkę spółdzielczą drogą zapewnienia istniejącym spółdzielniom produkcyjnym regularnej pomocy i opieki w zakresie kierownictwa, organizacji pracy, opieki politycznej itp.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Walka o Austrię

Polityczna temperatura w Austrii wzrasta z dnia na dzień. Za parę dni, tj. 22 bm., mają się tam odbyć wybory. Wszyscy patrioci austriaccy uważają wybory za ważną bitwę przeciw przemocy amerykańskich imperialistów, przeciw ich usiłowaniu przekształcenia kraju w twierdze wojenną, przeciw zaprzędkaniu wolności i niepodległości kraju przez służbów imperializmu USA, należących do koalicji rządowej.

W swych planach rozpoczęcia nowej wojny światowej Amerykanie uważają Austrię

Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedzy“

O klęsce amerykańskich planów

Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się ostatnio polski przekład książki A. J. Kuniny pt. „Klęska amerykańskich planów zdobycia panowania nad światem w latach 1917 — 1920“. Książka nasświetla niektóre aspekty walki Stanów Zjednoczonych o panowanie nad światem po pierwszej wojnie światowej i przedstawia rolę monopolistów amerykańskich w walce obozu imperialistycznego przeciwko Rosji Radzieckiej oraz przeciwko ruchowi rewolucyjnemu i narodowemu wyzwoleniu w pierwszych latach po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Walka Stanów Zjednoczonych o panowanie nad światem jest rozpatrywana w nierozdzielnym związku z walką dwóch systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego; książka wskazuje w oparciu o konkretne fakty, że imperialistyczna ekspansja Stanów Zjednoczonych była stale skierowana przeciwko Republice Radzieckiej.

Słownik polsko-czeski

Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się słownik polsko-czeski opracowany przez dr Bohumila Vydre.

Jest to już drugie wydanie zrealizowane przez wydawnictwo słowiańskie w Pradze w ramach „Serii słowników języków słowiańskich“. Drugie wydanie zostało uzupełnione i poprawione. Uzupełniona została terminologia, która wypływa z obecnej, polskiej rzeczywistości społecznej i politycznej. Zostały również poprawione błędy i niedociągnięcia pierwszego wydania.

Słownik polsko-czeski jest to pierwsza część pracy zbiorowej, która obejmie również słownik czesko - polski.

Zawarty w słowniku zakres słownictwa polskiego, przystępny jest dla człowieka o średnim wykształceniu. Zwraca on uwagę na terminologię ekonomiczną itp. Słownik dr Vydry zawiera obfity materiał z współczesnego języka polskiego, składający się z ponad 50.000 słów z różnych dziedzin życia i frazeologii.

za jedną z czołowych, drugą po Niemczech zachodnich, baz strategicznych. Dlatego nie chcą oni dopuścić do zawarcia traktatu pokojowego z Austrią, odrzucają wszystkie kolejne propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do stworzenia Austrii warunków pokojowego, samodzielnego bytu i prę za wszystkich sił do zawarcia „ograniczonego traktatu“. Imperialistyczny amerykański chcą zawrzeć separatystyczny traktat pokojowy, który oddawałby im w pacht zarówno gospodarke, jak i politykę tego kraju.

„Gdy tylko — pisał niedawno „New York Times“ — rozwiąże się ostatecznie nadzieje na podpisanie traktatu pokojowego, będziemy mogli narzucić włączyć Austrię zachodnią do przygotowań obronnych Zachodu i to w stopniu znacznie silniejszym, niż jest to możliwe z Niemcami zachodnimi“.

W tej walce przeciw narodowi austriackiemu, przeciw jego najistotniejszemu interesom, Amerykanie dobrali sobie sojuszników: socjalzdradców i wczorajszych hitlerowców. Koalicją rządową, w skład której wchodzi partia socjaldemokratyczna i chadec ka Austriacka Partia Ludowa, kierują ludzie zaprzęgni dusej i ciałem dolarowemu imperializmowi.

Wchodząca w skład koalicji chadeccka Partia Ludowa, finansowana przez koła wielkich przemysłowców i bankierów, złożyła swe polityczne kierownictwo w ręce najwyższych dostojników episkopatu austriackiego, którzy za przykładem Watykanu idą ręką z imperjalistami amerykańskimi. Chcąc przyjść z pomocą koalicji rządowej, kardynał Innitzer polecił, by w dniu 1 lutego księża odczytał z ambon list episkopatu, w którym wzywa się wiernych, aby „nie uciekali się do krytyki (partii rządzących — przyp. red.) nawet wtedy, gdy ich oczekiwania nie zostały spełnione... by nie oddawali polityki w ręce wrogów kościoła“.

Wbrew interesom narodu reakcyjny kler na każdym kroku popiera partię faszystowsko-burżuazyjną. Sojusznikiem koalicji rządowej jest neofaszystowski „Związek Niezależnych“.

Siedmioletnie rządy tej burżuazyjnej faszystowsko-klerikalnej spółki doprowadziły Austrię do ruin gospodarczej, do masowego bezrobocia i do katastrofalnego wzrostu cen. Musiał to przyznać nawet sam minister finansów, autor „programu u zdrowienia“ ekonomiki Austrii, który 20 stycznia 1953 r. powiedział: „podatki doszły już do rozmiarów hamujących produkcję... Ubiegłych siedem

lat, to lata nieustannego wzrostu cen i dewaluacji pieniądza“.

Stając z tak haniebnym bilansem do wyborów, austriacka reakcja mobilizuje wszelkie środki, by uniemożliwić kampanię wyborczą Austriackiej Opozycji Ludowej, która reprezentuje interesy całego narodu. W łonie opozycji ludowej skupiły się wszystkie postępowe, patriotyczne siły kraju. W skład jej, obok partii komunistycznej i lewicowych socjalistów, skupionych w socjalistycznej partii robotniczej, wszedł również Związek Demokratyczny, Zjednoczenie Demokratyczne Kobiet i Studentów, Związek Wolnej Młodzieży Austriackiej, Ogólnokrajowy Komitet Bezrobotnych, Związek Oflar Faszystwu i Członków Ruchu Oporu oraz wiele innych organizacji politycznych i społecznych.

Ogromna większość narodu austriackiego rozumie, że program wyborczy Austriackiej Opozycji Ludowej jest jedynie słusznym programem sprawiedliwości społecznej, programem zmierzającym do zapewnienia pokojowego budownictwa, demokratycznego ustroju i do nawłazania i utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków z krajami obozu pokoju.

By nie dopuścić do zwycięstwa sił demokratycznych, pozabawiono przedstawicieli Austriackiej Opozycji Ludowej prawa przemawiania przez radio. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik

zmierzający do uniemożliwienia zebrań przedwyborczych. Zmniejszono ilość mandatów przypadających na wschodnią część Austrii, w obawie przed głosami proletariatu Wiednia. Wbrew konstytucji, Centralna Komisja Wyborcza, na której czele stoi minister spraw wewnętrznych, Helmer, przyjęła uchwałę pozbawiającą Austriacką Opozycję Ludową prawa delegowania swoich przedstawicieli do komisji wyborczych.

W tych przedwyborczych matactwach antydemokratycznych, faszystowska koalicja rządowa szeroko korzysta z pomocy wywiadu amerykańskiego. Na przykład niedawno ujawniono fakt, iż jeden z agentów tego wywiadu otrzymał polecenie śledzenia przywódcy Austriackiej Opozycji Ludowej.

Wprowadziły partię rządzącą hojnie szafującej pieniędzmi w swych programach wyborczych, to jednak naród austriacki nie ma żadnych złudzeń co do wartości ich obietnic.

Naród austriacki wie, że przyjaciele jego są nie zdradcy narodu, wysługujący się imperialistom amerykańskim, którzy za wszelką cenę chcą utrzymać okupację tego kraju, ale Związek Radziecki, który proponuje zawarcie traktatu pokojowego i stworzenie niepodległego, suwerennego i demokratycznego państwa austriackiego. Naród ten wie, że jego interesów broni nie rząd, ale partia komunistyczna, stojąca na czele sił demokracji i postępu, zgromadzonych w Austriackiej Opozycji Ludowej.

B.W.

GAZETA SPORTOWA

PIERWSZA PORAZKA ZESZŁOROCZNEGO ZWYCIĘZCY

W Łodzi rozpoczął się turniej o Puchar Polski w siatkówce kobiet

W sali Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi rozpoczął się w środę 18 bm. 5-dniowy finał turnieju o Puchar Polski w siatkówce kobiet. W turnieju biorą udział następujące drużyny: „Kolejarz“ (Gdańsk), „Gwardia“ (Wrocław), „Spójnia“ (Warszawa), AZS-AWF (Warszawa), „Gwardia“ (Kraków) i „Unia“ (Łódź). Pucharu broni zespół „Kolejarza“ (Gdańsk).

Pierwszy dzień turnieju wykaźał znaczny spadek poziomu gry czołowych siatkarek Polski. Najciekawszym spotkaniem był mecz warszawskiej „Spójni“ z „Kolejarzem“ (Gdańsk). Spotkanie to zakończyło się nieoczekiwaną porażką obrońcy Pucharu „Kolejarza“ 2:3 (15:8, 15:0, 13:15, 1:15, 9:15). W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

„Unia“ (Łódź) — „Gwardia“ (Wrocław) 3:1 (15:4, 15:9, 13:15, 15:52). AZS-AWF — „Gwardia“ (Kraków) 3:0 (15:3, 15:2, 15:9).

Piłkarze już na boisku

Pierwszy mecz

W niedzielę 22 bm. o godz. 14 na stadionie ZS „Ogniw“ w Zwierzyniecu, rozegrany zostanie pierwszy w bieżącym roku mecz piłki nożnej.

Mecz ten rozegrają reprezentacja Zarządu Wojewódzkiego ZS „Gwardia“ i klub sportowe „Gwardia“ nr 3.

Reprezentacja ZS „Gwardia“ będzie zarazem reprezentacją naszego województwa na mistrzostwach Ligi Międzywojewódzkiej. Ren.

PO DWUNASTU RUNDACH

Radziszewski prowadzi bez przegranej w turnieju o mistrzostwo województwa

W XI rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo województwa zostały zakończone tylko 2 partie. Zawarczyński wygrał z Pietraszkiewiczem, a Szurkaski przegrał z Czarneckim. Pozostałe partie odłożono. W XII rundzie odłożono wszystkie partie.

W dniu 17 i 18 nastąpiły

dogrywki, w wyniku których Borys wygrał z Jacewiczem, Boroda remisował z Pietraszkiewiczem i Nurkowskim oraz przegrał z Borysem. Jacewicz wygrał z Zawarczyńskim, Snieżką i Cywikiem. Złiczuk przegrał ze Stefanowiczem, Cywikiem, Snieżką i Czarneckim. Pietraszkiewicz wygrał z Nurkowskim i remisował z Cywikiem, a Radziszewski wygrał z Zawarczyńskim.

Po dwunastu rundach na czoło wysunął się Radziszewski 8,5 pkt. (2). Jest on w tej chwili jedynym, który nie ma przegranej partii. Dalsze miejsca w turnieju zajęli: Szurkaski 7,5 pkt. (1), Snieżko 6,5 pkt., Cywik 5,5 pkt. (2), Czarnecki 5,5 pkt. (1), Zawarczyński 5 (1) oraz Pietraszkiewicz 5 pkt. Ren.

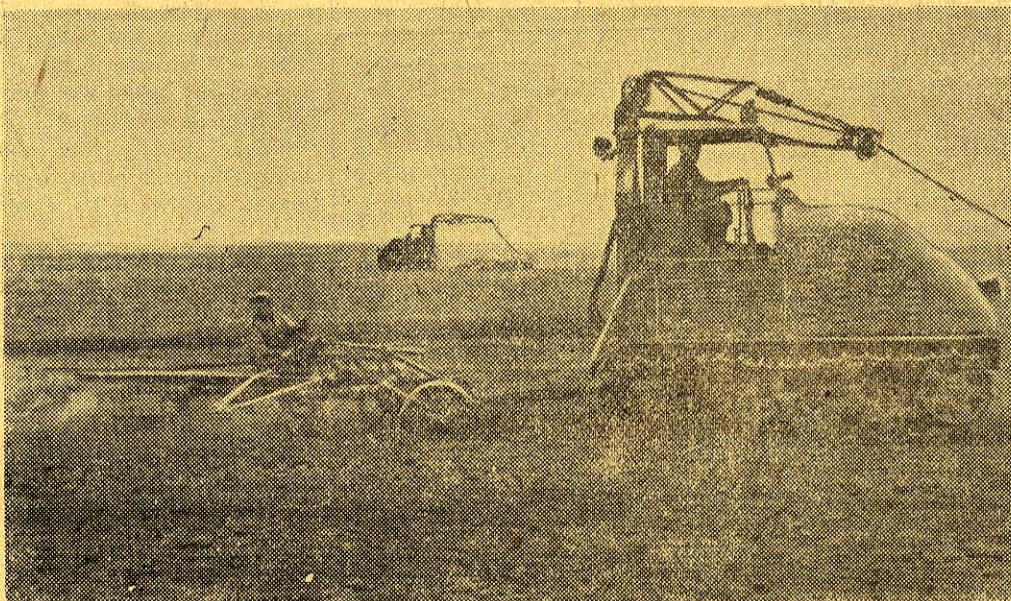
Mistrzostwa siatkówki ZS Budowlani

W sali Technikum Budowlanego odbyły się III okręgowe mistrzostwa ZS Budowlani w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn. Impreza odbyła się w ramach rozgrywek o Puchar CRZZ i wzięło w niej udział 7 drużyn męskich i 3 żeńskie.

Z drużyn żeńskich na pierwszym miejscu uplasowało się koło BPP w Bielsku-Podlaskim, dalsze miejsca zajęły koła terenowe w Siemiatyczach oraz koło BPZB Białystok.

W rozgrywkach męczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna BPP Suwałki, która w finale niepodzielnie pokonała zeszlurocznego mistrza BPZB Białystok. III miejsce zajęło koło terenowe w Siemiatyczach. Ren.

Radzieckie rolnictwo



Ogromne perspektywy przed rolnictwem ZSRR otwiera budowa potężnych elektrowni wodnych na Woltze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii. Uruchomienie tych elektrowni pozwoli na całkowite zelektryfikowanie wielu kolchozów w tych rejonach.

Na zdjęciu: Traktory elektryczne na polach kolchozu im. W. I. Lenina w rejonie Rybnowskim (obwód Riazaniański).

Uczynić kolchoźników zamożnymi

(W 20 rocznicę przemówienia tow. STALINA na I Wszzechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników — Przodowników Pracy)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wanie ludzi w duchu socjalistycznego stosunku do pracy, tam spółdzielnia produkcyjna zasklepia się w sobie, staje w miejscu, niekiedy nawet rozpada się. Jasne, że tym spółdzielniom trzeba pomóc. Trzeba je nauczyć gospodarować tak, jak uczy tego towarzysza Stalin — po nowemu.

Wiele czynników składa się na wzrost siły gospodarstwa zespolowego. Między innymi ogromną rolę w rozwijaniu i umocnieniu kolektywnej gospodarki wiejskiej spełniają kobiety i młodzież. A tymczasem jakże często nasze komitety partyjne nie doceniają właśnie rolę kobiet i młodzieży w spółdzielniach produkcyjnych i w wyniku tego nie walczą o dostateczne ich zaktywizowanie w pracy społecznej, o wysuwanie ich na odpowiedzialne stanowiska. Towarzysz Stalin, przemawiając w 1933 r. do kolchoźników — przodowników pracy — mówił: „Kobiety w kolchozach — to wielka siła. Utrzymać tę siłę w bezruchu — znaczy to popełniać przestępstwo. Nasz obowiązek polega na tym, żeby w kolchozach wysuwać kobiety naprzód i uruchomić tę siłę.“^{*)}

O młodzieży w kolchozach towarzysza Stalin powiedział: „Młodzież — to nasza przyszłość, nasza nadzieja, towarzysze. Młodzież ma za-

stać nas starych... Jest ona wolna od starego balastu i najłatwiej przyswaja sobie nakazy leninowskie. I właśnie dlatego, że młodzież najłatwiej przyswaja sobie nakazy leninowskie, właśnie dlatego jest ona powołana do tego, by prowadzić naprzód tych, którzy pozostają w tyle i wahają się“^{*)}.

Toteż nie wolno nam zapominać, że bez młodzieży nie osiągniemy zwycięstwa w walce o umocnienie spółdzielczości produkcyjnej. Ona bowiem, młodzież, ucząc się i opierając nauki i wskazania wielkich budowniczych ustroju kolchozowego, Lenina i Stalina, posiada wszelkie dane do tego, by stać się bojową awangardą spółdzielczości produkcyjnej.

Duże znaczenie dla umocnienia i szybkiego rozwoju każdego gospodarstwa zespolowego ma sprawa właściwej postawy członków spółdzielni wobec chłopów pracujących jeszcze indywidualnie, ludzi często wahających się, nie przekonanych ostatecznie o słuszności zespolowej gospodarki. Sprawie tej poświęcił towarzysza Stalin w swym przemówieniu dużo uwagi ostro potępiając szkodliwie, obce partii tendencje zamykania — jak to nieraz bywa — drogi do kolchozów uczciwym gospodarzom indywidualnym. „Jest to polityka nie nasza, nie bolszewicka — mówił towarzysza Stalin. — Kolchoźnicy nie powinni zapominać, że sami

niedawno byli gospodarzami indywidualnymi.“^{*)}

Kierowniczą siłą mas pracujących, zarówno w mieście, jak i na wsi, jest partia. Miernikiem siły partii jest stopień powłazania jej z masami bezpartyjnymi. Więż z milionowymi masami — oto, co decyduje o sile partii, decyduje także o sukcesach w dziedzinie budownictwa socjalistycznego na wsi.

„Siła bolszewików — mówił towarzysza Stalin — siła komunistów polega na tym, że umiemy otaczać naszą partię milionowym aktywnym bezpartyjnym. My, bolszewicy, nie osłabnielibyśmy tych sukcesów, które mamy teraz, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A co jest do tego potrzebne? Do tego potrzebne jest, żeby partyjnicy nie odgradzali się od bezpartyjnych, żeby partyjnicy nie zasklepiali się w swej skorupie partyjnej, żeby nie chępli się swoją partyjnością, lecz przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, żeby nie tylko uczyli bezpartyjnych, ale również uczyli się od nich“^{*)}.

Przemówienie towarzysza Stalina na I Wszzechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników-Przodowników Pracy odegrało olbrzymią rolę w dźwignięciu wwyż gospodarki kolchozowej w ZSRR. Stało się ono praktycznym, bojowym programem kolchozów, wytyczną w pracy nad uczynieniem kolchozów bolszewickimi, a kolchoźników zamożnymi. Kierując się wskazaniem wielkiego Stalina, partia i władza radziecka w ciągu następnych kilku lat

doprowadziły do pełnego zwycięstwa ustroju kolchozowego w Związku Radzieckim.

Nauki i wskazania wielkiego Stalina zawarte w przemówieniu wygłoszonym na I Wszzechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników-Przodowników Pracy są dla nas niezawodnym drogowskazem walki o zwycięstwo socjalizmu na wsi. Czerpiąc z nich uczymy się wzmacniać gospodarke zespolową, uczymy się unikać zawsze wielu błędów, zapobiegać wczasy wielu niebezpieczeństwom grożącym młodemu ruchowi spółdzielczości produkcyjnej.

20 rocznica przemówienia towarzysza Stalina na I Wszzechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników-Przodowników Pracy przypada w przeddzień doniosłego dla nas wydarzenia — Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Tak, jak 20 lat temu kolchoźnicy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — tak dziś nasi spółdzielcy — bogaci w doświadczenia i nauki ludzi radzieckich dokonają pierwszego w skali krajowej podsumowania swoich osiągnięć. Przypomnienie sobie historycznych nauk zawartych w przemówieniu towarzysza Stalina i głębokie przyswojenie tych nauk pomogą bojownikom socjalizmu na wsi wytknąć spółdzielczości produkcyjnej w Polsce drogę dalszego i szybkiego marszu naprzód.

K. Drzazgowski

1) Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, Str. 525.
2) Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, Str. 524—532.
3) Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, Str. 523—534.
4) Tamże, Str. 534.
5) Tamże, Str. 535—536.
6) Tamże, Str. 532.